

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

CENA 3 kop.

CENA PRZEMUMERATY

Przemumerat roczny	6.00
Przemumerat półroczny	3.00
Przemumerat kwartalny	1.50
Przemumerat miesięczny	50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II Nr 38, telefonu Nr 50, skrzynka pocztowa Nr 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.

Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.

Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Reklamy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Przemumerat ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadawanie za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

LUDWIK ROTTNER

w KATOWICACH.

przy ul. Querstr. Nr 3, vis a vis W. Czapl.ckiego.

Polca swój najelegantszy i najmodniejszy

SALON FRYZJERSKI

z zastosowaniem najnowszych urządzeń higienicznych.

Kalendarzyk.

D. 6 Sierpnia.

Wschód słońca: dziś Sykstus, jutro Kajetana W.

Wschód słońca: dziś Chleboslawa, jutro Ołga św.

Wschód słońca g. 4 m. 26, zachód g. 7 m. 45

Daty historyczne: 1506. Michał Glinicki groził tatarów pod Kłockiem. — 1606. Janusz Radziwiłł zawiązuje konfederację w Sandomierzu

Z prasy polskiej.

„Kurier Radomski” pisze:

Opinia polska w sprawie stanowiska brytyjskiego Koła Polskiego w incydencie Wybojskim podzieliła się na dwa przeciwne obozy: z jednej strony prasa ugodo- — nacjonalistyczna przyklaskuje bezwzględnie roli, jaką Koło o-

degrało w Wybojsku, z drugiej — prasa postępowca, nawet stojąca na stanowisku ewolucji, uznaje brytyjskie Koło za błędną, za szkodliwą, bezwzględnie dla sprawy naszej autonomii.

Niemna chyba dwóch zdań, że urobienie przychylniej opinii w społeczeństwie rosyjskiem dla sprawy naszej jest to podstawowy warunek możliwości urzeczywistnienia naszych postulatów narodowych. Ze my pożądamy autonomii wszyscy, też różni przekonań, bez względu na partię — wszyscy od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy — rzecz to zrozumiała, nie wymagająca dowodów. Wszak w gruncie rzeczy my mamy moralne prawo żądać i domagać się więcej jeszcze, niż autonomii, mamy do tego prawo w imię etyki społecznej; jeśli jednak nie wystawiamy tych żądań dzisiaj — to jedynie dlatego, że poza innymi trudnościami obecnie do nie przewidywania, spotkalibyśmy bezwzględny opór i ze strony społeczeństwa rosyjskiego. Dosyć przejrzał program partii działających w Rosji. Prócz socjalistów — rewolucjonistów i socjalnej demokracji, wyznających zasadę „stanowienia o sobie”, (samoopredalenie) w sprawie narodów podobnych — wszystkie inne stoją na gruncie całości państwowej i pod tym tylko warunkiem zgadzają się na taki lub inny zakres swobód autonomicznych. Świadomość więc nasza, zgodność dążeń naszych pod względem narodowym to tylko jeden z czynników, działających na naszą korzyść. Brak nam jeszcze egzekutywy, brak siły do urzeczywistnienia postulatów powyższych. Ten więc dział najlepiej dla naszej sprawy, kto tę siłę stara się pozyskać. Społeczeństwo polskie zmierzało to od dawna. Dosyć przypomnieć zjazdy moskiewskie i to niekłamane zadowolenie, jakim rozbrzmiewała cała prasa

poliska, kiedy rosyjscy działacze społeczni włączyli do swego programu postulat naszej autonomii. Pozyskanie przychylniej opinii dla nas z tamtej strony miało, zdaniem całej prasy naszej, nader doniosłe znaczenie.

Opozycja rosyjska szukała w przedstawicielstwie polskiem sprzymierzeńca i sojusznika w ruchu wolnościowym, a znalazła reakcjonistę i samoskowanego egoistę. Poza przesłankami ideowymi, humanitarnymi kierowała taktyką opozycji rosyjskiej w stosunku do Polski i zasada „do ut des” tymczasem nacjonalistyczna chcieliby brać, w zamian nie nie dając i umyślając od wszystkich ręce. Stąd ta niechęć dzisiejsza, to rozgoryczenie wśród przywódców społeczeństwa rosyjskiego. Nie ulega wątpliwości, że jest to symptomat chwilowy, gdyż wykreślenie punktu autonomii z programu to zrzeczenie się ideałów demokratycznych, ideałów humanitarnych, jakie dzisiejsza opozycja rosyjska wypisła na swych sztandarach — należy więc wypuszczać ze rozgoryczenia przymięć a hasła pozostać, wrzeszcze czynnik trzeci: autonomia polski jest niezbędna dla samego państwa; gruntowna reorganizacja państwa bez nadania autonomii krasom. Polsce zaś w szczególności nie da się wprost urzeczywistnić. Polska — owa szkoła rosyjskiej biurokracji — otrzymać musi samodzielną polityczną, w przeciwnym bowiem razie zakazane będzie bezustannie cały organizm państwowy.

Na podstawie danych powyższych sądzić należy, że zwrot obecny w opinii społecznej Rosji dla sprawy naszej jest jedynie objawem chwilowym, przemijającym. Działalność jednak przyszłego przedstawicielstwa polskiego będzie o wiele trudniejszą, zadanie cięższe.

„DE PROFUNDIS...”

(Fragment)

Cieniom Roberta Schumanna.

Wśród ciszy nocei, gdy zda się, ziemia swym wiecznym biegiem ustaje, — złożony życia niemocą, wijąc się w meej samotności, czekany na powolne konanie, — szukam Cię, zrywam o, wieszanie ukłonna i wywołująca śmierci!

Dosć już długo błąkałem się po manowach życiowych, poszukując prawdy bezwzględnej, wiary dziecięcej, czynu prawego i miłości wszechbawczej...

I czemuż nie znalazłem spokoju, chociaż nie od wczoraj porzucał ludzkie radości i wsiadł na pustynię sawaru i mrozu swej jaźni?

Chociażem wdział włosenieć pokutną i ciało szarpał kaciągami?

Chociażem bił pokrwawionem czołem o kamienne stopnie kościelne i krzyżem leżał na glazie?

Chociażem wprzął się do taczki ciężarnej i broczył we krwi ofiarnej?

Przyjdź! Oto bije godzina północy i przepełnia się czara boleści!

Milosierdzia!

Czemu duch się szamoce, czemu wiedzę od chwili, gdy nie w przepyszny parku Semiradzkiego, nie w alabastrowej urnie katakumb, nie pod darniną przyziemną, głęboko w ziemi gliniastej, pochowałem twoje szczątki najmilsza,

z której żenie tyle życia czerpałem, — tyle szczęścia z ust rożanych wypilem, w śnieżnem i nie twem skarb meej duszy ukryłem...

Nie świeciło mi słońce tak jasno, jak twarz twoja blaskiem szczęścia promieniała! I teraz wiesznie mi ciemno...

Czemuż Cię wydarł los złowrogi, bym odłądził błądy, obłąkami w powodzi kwiatów łezczył rany i smut się smutem, jak cien ludzki, a tak dumny dawniej i krzepki, com przekształcił pragnął świat cały, — lub wśród głuchych noc, zamknięty — załem duszę zabijał?

Miałem być tym olbrzymim tytanem, co swą myślą boskie noryzmy ogarała, a z granitu nosi serce wykute, gromem cierpienia nadludzkie! A otem słaby, beznadziejny...

Jestem dziś, jako dżwonów rozbitych i wszystkimi jękami huczący. Przyjdź, — a uciechnie mi słońcehanie sierocy i dwiekami wesela rozdzwonię!

Oto bije godzina północy i przepełnia się czara boleści!

I oto, gdy krew spływa mi do nóg, gdy obłądna myśl obumiera — widzę me trwożnie rozszzerzone żrenice, jak wychyla się z mroku twarz blada, mgłą tęsknoty spowita. Śladasz cicho, bez szumu, obok mnie... Tęskniwo ręce dotykają mej twarzy gorącej, a oczy patrzą tak smutnie...

Budzi się w Tobie głos jakiś dziwny, głos półsepi, skądś z nieznanych otchłani płynący i wola, mnie, wola...

Tam, — gdzie poza gwarem miejskim rozpostarło się Smierci królestwo...

— Stój! — wolam — widmo radosne, niech swą nienoc porzuci, — a pójde!

I gdy od okna zawleje przeciąg cmentar-

ny, zrywam się z miedzi nar nieprzytomny, gorączką krwi palony i biegnę w tę stronę — ku mojej świątyni!

Niebo przesłonięte kirem chmur ciemnych, poszarpanych mrocą błyskawic. Na ulicy mży deszcz — szaruga; kapie z gałęzi drzew, kołysanych przewiewem letnim; przyćmionym blaskiem tła się latarnie uliczne i rzucają gmachów kadłuby jakieś cienie straszne, wyolbrzymiałe.

Biegnę przez place opustoszałe, przez wązkie uliczki, z których mroczu zda się nicość wyziera; biegnę, sam nie wiedząc, jak przedko, jakby techniem nicości seigany, dopadam wrót cmentarza i szamocę za odrzwia pordzewiałe... Nie chcę ustąpić przeklecie!

We mnie żar pionie, w oczach mi krwa-we ognie tryskają a za tym murem szelest wielkich topoli i — cisza...

Ciszo cmentarna! Słyszę bicie kłosów pszenicznych o mur... Komu powierzają one swoje septy tajemne?

Otwiera się brama wieczności! Stary grabarz, posiwiały, przerażony cofa się wstecz, wyciąga swe drżące ręce...

Przeza-że mi bronisz tu wstępni, o, maro biedna, strażniku bogactw nieziemskich? Czyż nie ciąży mi życie, czyż nie tęsknię do śmierci?

Puść!

Biegnę, szukam jej grobu. Widzę krzyż marmurowy, jak gromnica bielącej w ciemnej zieleni bżów...

Przypadam ustami do tej nikłej mogiłki i z zamarciem w duszy słucham: czy nie bije twe serce?

Chryste! Ono nie bije!

Jożef Mondschein.

Wykonywa: pomyłki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemiosła wcho-
dzące, od najwzajemniejszych do najwzajemniejszych, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wykonane. Zakład podlegający
się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, informację, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
w domu własnym (dawniej I. WASZEK).

Z prasy rosyjskiej.

Pan N. Jezierskij zemiścił w „Ruskich Wiedomościach” artykuł, w którym kresli po krótko przebieg rozwoju t. zw. ruchu rolnego, charakteryzuje stosunek wsi do instytucji państwa i zastanawia się nad sytuacją, jaką stwarza na wsiaższenie czynności Dumy.

Wies — według autora artykułu — długo sprzeciwiała się wszelkim ruchom, nie poruszała jej ani nędza, ani agnacja. Przyczyny tego są ogólnie znane. Są to: 1) konserwatyzm wsi, trudne zaszczepianie się tam nowych idei; 2) odwieczna zaciągniętość, która nakazuje obawiać się jakichkolwiek zmian; 3) propaganda rewolucyjna była prowadzona nader nieumiejętnie. Lud nie rozumiał broszur, pisanych stylem książkowym. Tak, więc wies była spokojna; burzył ją z początku tylko student, później proletariusz — robotnik miejski. Ale lud ciągle miał tę głęboką wiarę, że wola z góry może wyleczyć wszystkie rany.

Ostatnie dwa lata do ona ten stan rzeczy we wsi zmieniła. Wojna pierwsza poruszyła myśl ludową. Lud zaczął sam się uczyć polityki. Potrzeby przemawiały coraz głośniejsze. Ponieważ większa część Rosji żyje wyłącznie z rolnictwa, więc powstał głód ziemi i on, a nie oderwane idee, był głównym bodźcem do ruchu agrarnego.

Czynne życie polityczne rozpoczęło się na wsi po wyborach Dumy. Choć agnacja wyborcza była tam utrudniona, ale ciekawość do gazet wzrosła, partie, walczące przy wyborach, zasypały wies swymi wydawnictwami. Wyborcy chłopscy usłyszeli w miastach słowa, dawniej głośno nie wymawiane. Zdziwiliąc się, szybko oswoili się z nowym położeniem tak, że w wielu miejscowościach wybory odbywały się w zupełności świadomie. Wyborcy przynieśli to, co słyszeli na zebraniach wyborczych, do wsi, a przytem sama myśl wysłania ludzi zaufanych do Cesarza, wydała się ludowi tak sympatyczną, że samą Dumę określili swój charakter — już lud patrzył na nią, jak na swą obronicielkę.

Gdy Duma zaczęła pracować, cała uwaga wsi rosyjskiej skupiła się na niej. Każde słowo jej włóścianin chciwie chwycił — od niej wszystkiego oczekiwano i ona tylko powtórzyła słowa agrarnych. Tendencje rewolucyjne w sejmie tego słowa znaczenia są, obce wsi. Lud instynktownie odczuwa rozdźwięk, jaki panuje między rewolucyjną inteligencją a ludem, a niedowierzanie, jakim dawniej chłop darzył pana i człowieka, odzianego po niemiecku, przenosi się na dzisiejszych ludowców.

Chłop chce ziemi dla siebie, a jeśli używa się teraz poglądów, że ziemia jest Boża, albo że jest nieczysta, to tylko jako argument za odebraniem jej obywatelnemu. Gdy tylko dostanie się ona w ręce chłopskie, to już z nich nie wyjdzie, choćby nawet na korzyść innych proletariuszy. Więcej, bo wśród samego chłopstwa powstana starcia o podział ziemi.

Włóścianin, pożądający ziemi „pańskiej” zupełnie nie liczy się z tem, czy jego sąsiedzi mają dość ziemi i myśli, czy nie byłoby sprawiedliwiej podzielić się ziemią z sąsiadami.

Przechodząc do obecnej sytuacji, p. Jezierskij pisze:

„Dopóki Duma państwowa pracowała, można było oczekiwać, acz bez pewności, że lud będzie cierpliwie oczekiwał prawodawczej reformy agrarnej. Teraz lud jest pozostawiony sam sobie. Wszystkie namietności, wszystkie dawne rachunki wypłyną na wierzch przy pierwszej próbie ludu rolnego załatwić kwestję agrarną swoimi własnymi siłami. A w tej walce z dawnym porządkiem, w tej rozterce, która nieuniknienie zacznie się w tonie ludu, nie będzie on miał przewodnika.

Ostatnią instytucją, mającą niewątpliwie powagę — mniemano. A w kraju niema ani jednej organizacji, ani jednej partii, ani jednego człowieka, któryby miał dane na objęcie kierownictwa, któryby stanął na czele i poprowadził lud do pewnego celu, niema wielkiej idei, która by niepodzielnie zapanowała w mózgach — niema zgody nawet co do tego, gdzie jest ziemia obiecana”.

Wieści petersburskie.

„Nowe Wremia” twierdzi kategorycznie, że utworzenie gabinetu jest kwestją dni najbliższych i zapowiada nawet w numerze wtorkowym, że nastąpi „jutro, t. j. w środę”. Tymczasem dziś poniedziałek, a żadna agencja telegraficzna nie potwierdziła tych zapewnień.

Organ p. Suworina, w swoim czy w cudzem imieniu zapewnia, że „rząd zdecydował się kategorycznie wejść na drogę reform liberalnych, które będą przeprowadzone w czasie jaknajkrótszym i powinny uspokoić kraj. Urzeczywistnienie tych reform — czytamy nieco dalej — przy ściślemszym przestrzeganiu legalności i porządku, powinno przygotować grunt dla prężniejszej Dumy, której termin zwołania może być znacznie skrócony.”

Jeden z korespondentów pism niemieckich miał rozmowę z rosyjskim ministrem finansów.

Podczas rozmowy rzekł minister: „Oceniam teraźniejszą, zarówno polityczną, jak materialną położenie Rosji korzystnie. Ruchy agrarne w ostatnich dniach bardzo osłabły. Do końca roku potrzebuje Rosja około 80 milionów rubli. Do tego dodaj trzeba 30 mil. rubli na pomoc dla głodnych. Natyżka z pierwszej połowy r. b. wynosi, jak wiadomo, 90 milionów rubli, a spodziewane przez zaprowadzenie oszczędności w pojedynczych wydziałach, osiągnąć może jeszcze od 10 do 12 milionów. Układy co do tych oszczędności będą w tych dniach ukończone.

Wszelkie pogłoski o pożyczkach są nieprawdziwe.”

PETERSBURG 3 TAP. Ogłoszono: Wyłączając się z ogólnego sądownictwa i oddając się do rozpatrzenia sądowi wojennemu sprawy o zbrojnym oporze władzom, napady na urzędników wojsk i policji, wogóle osób urzędowych, przy wykonaniu obowiązków, jeżeli przestępstwo towarzyszyło podpaleniu, zabójstwu lub usiłowaniu zabójstwa, zadanie rany, kradzieży, ciężkie pobicie. Sprawy o zbrojny napad z celem grabieży, zarówno jak działania połączone z gwałtem, zbiorowe sprawy o zabójstwo, zadanie rany lub podpalenie, jeżeli uczynione były z pobudek politycznych.

Ogłoszenie rozpowszechniono w całej petersburskiej gubernii.

PETERSBURG 3 TAP. W fabryce Platowa wczorajszy pożar silnie uszkodził, częściowo zaś zniszczył przygotowane dla Muzeum Cesarza Aleksandra III drogie meble, a także prawie gotowy nagrobek Cesarza dla soboru Petropawłowski. Spalony materiał nie był ubezpieczony. Ubezpieczone były tylko ściany. Ogółem straty wskutek pożaru Smirnowa i Platowa wyniosły 400 000 rubli.

PETERSBURG, 3 TAP. Zamknięto gazetę „Rawienstwo” na zasadzie przepisów o wzmożonej ochronie.

PETERSBURG, 3 TAP. Otwartą została herbaciarnia ludowa przy ulicy Dwerzańskiej, lecz tłum robotników zburił ją tego samego dnia doszczętnie.

PETERSBURG, 3 TAP. Główny sąd wojenny pozostawił bez uwzględnienia protest prokuratora wojennego z powodu wyroku okręgowego sądu w Tambowie, w sprawie nieznajomego człowieka, skazanego na dziesięć lat ciężkich robót za zabicie komisarza Żdanowa. Sąd również pozostawił bez zmiany skargę kasacyjną uczniów gimnazjum charkowskiego i innych skazanych na 10 lat ciężkich robót za zbrojny napad na bank Wołżański-Kamski.

PETERSBURG, 3 TAP. W nocy zarządzone rewizję w mieszkaniu studenta Mawryna, aresztowanego na ulicy. Mawryn ciężko ranił rewirowego i zabił stróża, poczem zbiegł, lecz ścigany, nie mając innego wyjścia, zastrzelił się.

PETERSBURG, 3 TAP. Od godz. 2-iej po południu strajkują fabryki mechanicznego wyrobu obuwi, w których pracuje około 7000 robotników.

KREMIENCZUG, 4 TAP. Wykryto tajną drukarnię socjal-rewolucjonistów. Znalezione trzy pudy czełonek, oraz złożone do druku plakaty.

Aresztowano właściciela mieszkania.

GRODNO 3 TAP. Z powodu pojawiających się w prasie kłamliwych doniesień, po raz wtóry stwierdza się, że w pow. brzeskim niepokoję uchylły. Wicegubernator powrócił z tamąd do Grodna już przed tygodniem.

JUZOWKA 4 TAP. Zastrajkowało tu 300 robotników z kopalni kartkowych, celem poparcia strajkujących w Towarzystwie rutceńskowskim.

JUZOWKA, 3 TAP. Odbył się wielki miting robotników z prochorowskiej kopalni węgla, na którym było obecnych osiem mówców. Dragoni usiłowali ich zaaresztować, lecz napotkali ze strony tłumu opór, wobec czego zmniejszeni byli rozproszyli tłum, poczem aresztowali trzech mówców. Reszta zbiegła.

CHARKOW 3 TAP. Z wagonu towarowego porwano dwie paki z dynamitem, ważące po dwa pudy każda.

ROSTOW (nad Donem) 3 TAP. Zastrajkowały tu załogi parostatków. Wystawili one żądania ekonomiczne. Strajk statków portowych trwa dalej. Parę firm rozpoczęło wypłatę robotników.

RYGA 3 TAP. W dzień w centrum miasta w nowo-budującym się domu przy ul. Zamkowej zebrał się miting z 500 robotników. Policja otoczyła dom i aresztowała zebranych.

JALTA, 3 TAP. Na bulwarze Puszkina dwóch odpoczywających na ławce ludzi upuścił bombę na ziemię. Nastąpił wybuch, od którego ci dwaj ludzie zostali rozszarpani w kark. Miejsce wypadku otoczyło wojsko.

KŁOW, 4 TAP. Ogłoszono stan nadzwyczajnej ochrony tych części południowo-zachodniej gubernji, które sąsiadują z powiatami ogłoszonymi w stanie wojennym.

NOWINY.

Ostrzeżenie. Przed paru dniami „Słowo” otrzymało pismo następujące:

Do Szanownej Redakcji „Stowa” w Warszawie.

Przed tygodniem zjawili się w naszej okolicy (około Siemnik) dwaj poważnie wyglądający panowie (jak ich paszporty opiewały: p. Sobolewski z Łomżyńskiego i p. Zelechowski z Kaliskiego). Przed policją i służbą udawali agentów Tow. od aradobicia, a w rzeczywistości zbierali składki w imieniu „Komitetu pomocy narodowej”, bo pod tym tytułem pokazywali książkę, gdzie kwoty zebrane zapisywali. Potrafil w ten sposób kilkaset rubli w naszej okolicy zebrać.

Mnie wydawała się ta cała ekspedycja podejrzana i kiedy te moje podejrzenie ujawniłem, pp. agenci zniknęli z horyzontu. Chodzi więc o to, czy jeszcze taki komitet „pomocy narodowej” egzystuje i czy wysła agentów do zbierania składek. W przeciwnym razie Sz. Redakcja przyczyni się wiele dobrej sprawie, jeśli ogłosi stosowne ostrzeżenie. Możliwe i inne pisma podobne ostrzeżenie ogłosi.

(Następuje podpis jednego z poważnych ziemian).

Pismo powyższe zakomunikowaliśmy z prośbą o wyjaśnienie Zarządowi Głównemu Komitetu doraźnej pomocy dla dzieci, który powstał na miejsce b. Komitetu pomocy dla głodnych. Wskutek tego otrzymaliśmy w d. 26 lipca r.b. pismo następujące:

„Zwracając przy niniejszym list, łaskawie nam pozostawiony do przejrzenia przez W. Redaktora, mamy zaszczyt zakomunikować, że pp. Sobolewski i Zelechowski znani są b. Komitetowi dla głodnych z nieuczciwej i oszukańczej działalności.

„Komitet narodowy d. 1 grudnia r. z. zamknął swą działalność. Komitet zaś warszawski przestał istnieć i maja r. b., wobec czego panowie ci nie mogli być upoważnieni do zbierania składek na instytucje nieistniejące.”

Z powyższego wynika, że po kraju uwijają się wyścizkacze, którzy pod pozorem sprawy publicznej, wyłudniają pieniądze. Ostrzegamy przed oszustami!

Redakcja „Słowa”.

Koncert na Macierz w Zawierciu. Wczoraj w Zawierciu odbył się koncert na Macierz szkolną, w którym brała udział „Lutnia” częstochowska. Koncert udał się podobno wspaniale, publiczność zebrała się przeszło 6,000, a więc i wynik kasy musi być dobry dla Macierzy.

Kłopoty żareckie. Pan J. z Żarek zamieścił w „Gazecie polskiej” następujące dwa pytania:

1) Mieszkamy w odległości 5-ciu wiorst od stacji Myszkowy, kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, skąd poczta codziennie przychodzi do Żarek, a jednak gazety z Warszawy otrzymujemy dopiero na trzeci dzień po wyjściu, zamiast na drugi jakby się należało spodziewać. Miejszowa poczta domaczy, że to jest wina złego rozkładu pocztowego, że te gazety zabiera podobno z Warszawy pociąg kuryerski, zawozi do Sosnowca (?) tam segregują i wysyłają do Myszkowa z powrotem wtedy, kiedy poczta do Żarek już odeszła. Co zrobić, żeby te śmieszna praktykę zmienić? Czy Redakcja może o to wystąpić czy mieszkający? Dlaczego naprzykład kurjer nie pozostawia gazet dla Żarek na stacji w Częstochowie, skąd następnym pociągiem pocztowym mogłyby przyjść do Myszkowa?

2) Mammy na miejscu poczta, odległą od telegrafu w Myszkowie 5 wiorst, zaś do Myszkowa do Żarek są słupy telefonowe prywatne które mogą być oddane bezpłatnie do użytku telegrafu rządowego Co należy uczynić i do kogo się zwrócić, żeby przy naszej stacji pocztowej

Leczenie, plombowanie, wymywanie zębów bez bólu, Zęby sztuczne bez podniebienia.
1-220 Alajsa Nr 19 d. poul Ruchor, przy skł. apt. p. Ruchor.

Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.					Z Częstochowy do Herbów.		Z Herbów do Częstochowy.		
Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Opóźn. min.	Odjazd o godzinie	Czas	Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Opóźn. min.	Odjazd o godzinie	Czas	O g. 7.53 rano	O g. 10.12 rano	
1	Kurjer	4.19		4.27	po pełnocy	56	Osob.-tow.	12.09	13	12.24	w nocy	9.08	1.06	po poł.
19	Zwyczajny	6.34	10	6.44	rano	20	Zwyczajny	1.52	10	2.02		12.04		
55	Osob.-tow.	9.04	20	9.24		2	Kurjer	2.43	08	2.51		3.35		po poł.
9	Pocztowy	11.37	10	11.47	przed poł.	40	Miejsc. zw.	—	—	5.25	rano	6.13		wieczór.
15	Zwyczajny	2.37	5	2.45	po południu	16	Zwyczajny	9.44	08	9.52		Z Herbów pruskich do Katowic:		
17		5.43	10	5.53		6	Pospieszny	11.19	10	11.29	przed poł.	9.27 rano. 8.04 wieczór.		
5	Pospieszny	7.19	8	7.27	wieczorem	10	Pocztowy	3.36	10	3.46	po południu	Z Herbów pruskich do Wrocławia:		
57	Tyko z Plo-	8.47	23	9.10		18	Zwyczajny	6.34	08	6.42	po wieczór	11.31 r. 2.02 popoł. 5.24 popoł.		
89	Zwyczajny	12.—			Miejscowy w nocy	38	do Piotrk.	9.59	10	10.09	wieczorem			

Medal Złoty - Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie

CYBARET i PROSKO ESPIC

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE

Przebieg choroby płucnej jest najniebezpieczniejszym źródłem do powstania choroby ogólnego organizmu. — Przyczyną w skutkach płucnych jest i to, co jest — we wnętrzu naszego ciała. — Przyczyną i przyczyną. — Spróbujcie w domu 120. ulica Słonia-Lubawka. 120.

Trochę więcej — w Warszawie pod adresem: 120. ulica Słonia-Lubawka.

Zakład naukowy 4-klasowy

Marij Marzantowicz

w Nowo-Radomsku.

zapis uczennic przychodnich i pensjonarek od 20 sierpnia.

Rok szkolny od 1 września.

Konwersacja i muzyka.

Nowo otworzona

wystawa obrazów

treści religijnej, krakowskiego malarza Józefa Męciny Krzesza, w panoramie obok parku.

Otwarta codziennie od rana do zmierzchu.

566—33

Hotel ANGIELSKI

w blizkości dworca kolej.

Posiada numerów 42. od Rb. 1.20 do Rb. 3

z pościelą, usługą i oświetleniem elektrycznym.

Telefon — Restauracja — Salon balowy — Oranżeria miejscowa

dostarcza kwiatów dekoracyjnych.

KARETY i POWOZY na miejscu można zamawiać.

Rok założenia 1902.

Nagrodzony na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej

medalem

ZŁOTYM

1906 r.

dypłomem

i krzyżem

złotym

1906 r.

Zakład Rzeźniczy Władysława Wrońskiego w Sosnowcu,

poleca codziennie świeże wędliny w najrozmaitszych gatunkach, wyrobione pod osobistym nadzorem moim.

363—12-2

Generalna reprezentacja na Król. Polskie. kaucjonowanego na 15000 Rb.

Domu Komisowego „RUS”

w Rostowie nad Donem,

Gassowski i S-ka Warszawa, Erywańska 16

telefon 169-72.

Reprezentacja firm i fabryk i ograniczonych, kupno i sprzedaż towarów krajowych i zagranicznych. Zakatowanie czynności w instytucjach realnych i prawniczych. Kupno i sprzedaż majątków i domów. Rekomendacja pracy. Biuro nauczycielskie. Szacowanie majątków i lasów.

Oddziały: Petersburg, Moskwa, Ekaterynodar, Odesa, Kijów, Łódź, Libawa.—

578—41

580—3-1

2-^a klasowa szkoła z klasą przygotowawczą dla dziewcząt i chłopców.

Z. Wigurskiej w m. Częstochowie

przyjmuje zapisy od dnia 6 sierpnia, w d. p. Grudzień, ul. Teatralna 24 w godz. od 5 do 6 popoł.

W szkole wykładane będą: religia, języki: polski, rosyjski, francuski, niemiecki, arytmetyka, geografia, historia, nauki z przyrody, kaligrafia, rysunek, śpiewy, gimnastyka.

W r. b. otwiera się oddzielnie klasa II-ga

* Przy szkole pensjonat. *

Wpisy po Rb. 40, 50 i 60 rocznie.

Dla uczniów zamożnych — ustępstwo.

Dzieln. pp. Urzędników i oficjalistów dr. żel. W.-W. korzystają z sub-sydjum kolejowego.

569—

Drobne ogłoszenia:

Sprzedam domek

składający się z dwóch pokoi, o gródka i placu.

Wiadomość: ulica Warszawska № 105, w Częstochowie.

574—1-1

Wczoraj, pomiędzy g. 1-szą a 1½ popołudniu, biedny robotnik **zgubił 70** rb. na ul. Teatralnej, idąc od Alei ku Stradomskiej. Uczciwego znalazcę prosi oddać za nagrodą do Redakcji.

575—101

Dawnoegzystający

Hotel i Restauracja Sz. Goldfeina w Sosnowcu

„HOTEL KUPIECKI”

został przeniesiony do domu p. A. BERGMANA.

ul. Główna, i urządzony z komfortem, według najnow. wymagań. Duża sala balowa! Pokoje elegancko urządzone! Oświetlenie elektryczne! Zupelne wygody. Usługa punkt. Ceny przystępne.

Handlowiec, fachowy kupiec,

obznajmiony w branży kolonialnej, wędlin, win, oraz tabacznicy, poszukuje miejsca. Częstochowa, poste-restante J. W. 100.

575—101

Fortepian

renowowanej fabryki, krótki, w dobrym stanie, cena przystępna.

Mikołajewska 10 m. 1. 571-2-1

Na Czasie!

Kasy, kasety ogniotrwałe „Grafit”

Okazyjnie do wyprzedania znane ze swej dobroci i wytrzymałości

Znaczne ustępstwa od cen hurtowych, ul. Szkolna № 8 (d. Wicherkiewicza), od godz. 7 do 8 ej popoł.

579—3 1

Z. ŚNAWADZKI.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Częstochowskiego”

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. f. „WIEDZA”; w Pogoni: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LUBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „JANINA” i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); we Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Trevis 14); w Berlinie: FUDOLF MOSSE i L. F. METZL & Co. (Fasauenstr. 72/73); w Petersburgu: L. i E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sziowa); w New-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Żakowskie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYJALNA na Śląsk Pruski w Księgarni p. M. RZEZNICZKA w LUBLINCIE o/s.

powrócą do pracy 25 b. m. st. st. zostaną uwolnieni. W gmachach miejskich żadne agromadzenia nie będą dopuszczane. Zarządzającemu robotami miejskimi polecono przedsięwziąć środki celem zapobieżenia strajkowi.

Zastrajkowały tu cukiernie „Siur” i „Re-nome”.

Dziennik wieczorny „Letopiś”, poruszający sprawę robotniczą donosi, że pomimo rezolucji związków robotniczych, strajku powszechnego nie będzie.

MOSKWA, 7 TAP. Zastrajkowały rządowe składki wódek № 2 i 3. W tym ostatnim odbył się miting. Aresztowano 80 ludzi.

Tłum złożony z 3.000 osób przeszedł ulicą Kudryńską i Sadową, śpiewając pieśni rewolucyjne i niosąc czerwone sztandary.

Takie same pochody urządono przez

„Krasne Worota” i za zarzeczem Moskwą, jakkolwiek tu tłum był znacznie mniejszy.

We wszystkich miejscach manifestanci zostali rozproszeni przez dragonów.

LIBAWA, 7 TAP. Na statku dla ćwiczeń „Ryga” wybuchły zaburzenia. Część załogi, ajrzuwszy „Pamięć Azowa”, który dał sygnał: „Isz za mną”, chciała popłynąć za krawoźnikami. Dowódca zażądał wydania buntowników, grożąc wysadzeniem statku. 35 powstańców wydano po przybyciu do Libawy i aresztowano.

SEWASTOPOL, 7 TAP. O godz. 2-iej w nocy nieznaną sprawcy zadzwonili przy paradyem wejściu do wojen. Sądu morskiego i oznajmili stróżowi, że przynoszą depeszę do prezesa sądu. Stróż otworzył drzwi, wtedy narzucono się nań i związano, poczem napastnicy weszli do kancelarii, otworzyli szafę, w której prze-

chowywano akta o powstaniu w marynarce, zabrawszy osiemnaście tomów dokumentów rzeczowych, zbiegli.

ODESSA, 7 TAP. Wczoraj w pobliżu audytorjum miejskiego zabity został agent policyjny Władimirson.

Sprawca w oczach całego tłumu zrewidował ciało zabitego i, zabrawszy listę zapisanych 20 osób, zbiegi.

Rozsiewane są pogłoski o mającem nastąpić pożarze lombardu. Nadawcy obiegli lombard i wybierają z powrotem depozyty.

JUŻÓWKA, 7 TAP. Robotnicy trzydziestego zrybu Towarzystwa Nutezenkowskiego zabrali się do wypompowywania wody z kopalni.

Wydawcy: F. D. WILKOSZEWSKI i W. MONDSCHHEIN.

Redaktor: WŁ. ROWIŃSKI.

Drukarnia „Wilkoszewskiego w Częstochowie.”